CANARIA POLSKA



ORGAN CENTR·ZW·ZRZ·HOD·KANARKÓW I OCHRONY PTACTWA·POŻYT·W POLSCE T·Z·SIEDZ·W POZNANIU

MIESIĘCZNIK ILUSTR • NAKŁAD WŁASNY • PKO • POZNAŃ • 206 206

ROK IV. | POZNAŃ, 1. LISTOPADA 1936 | Nr. 11

Wychodzi 1-go każdego mies. Prenumerata w Polsce: roczna 3,70 zł półroczna 2,50 zł płatna na konto Centraln. Zw. Hodowc. Kan. w Polsce przez P. K. O. 206.206

Redakcja i Administracja Poznań, Matejki 36. m. 5.

Cena ogłoszeń: 1/1 str. 25.- zł 1/2 str. 13,50 zł 1/4 str. 7,50 zł 1/8 str. 4,00 zł 1/16 str. 2,50 zł Drobne ogłoszenia: 10 gr. za słowo drukiem petyt. przy kilkakrotnem ogłoszeniu rabat.

TEOFIL ORŁOWSKI — Toruń

Prace hodowcy w listopadzie

Miesiąc listopad jest ostatnim etapem wyszkolenia młodych samczyków i treningu ich na wystawę.

Młode samczyki już stopniowo wchodzą w pełen śpiew, a zatem i uwaga nasza musi być teraz zwrócona wyłącznie na te, które w najbliższym czasie mają stoczyć walkę o palmę pierwszeństwa. Z praktyki wiemy, iż na nic zda się śpiew nawet najlepszych samczyków, o ile nie będą odpowiednio przygotowane — czyli wytrenowane. Co nazywamy trenowaniem? Jest to przyzwyczajenie ptaszków do innego otoczenia i ubikacji, tak aby wszędzie się czuły swobodnie, gdyż tylko przy pełnej swobodzie ptaszek jest w stanie wszystkie swe walory wyjawić. To też treningu nigdy nie należy lekceważyć, lecz uważać go za sprawę pierwszorzędnej wagi, gdyż dobrze trenowana kolekcja czuje się przed ekspertem jak u siebie w domu, a nie pesząc się wyśpiewa wszystko. Początkowo wystarczy ptaszki wystawiać raz dziennie i to o różnej porze, a później dwa, trzy i więcej, jak tylko czas na to pozwala.

Miejsce każdorazowo powinniśmy zmieniać, aby ptaszki w miarę możności przenosić z pokoju do pokoju i stawiać na stole, krześle, szafie itp.

Jednakowoż trenieg nie powinien trwać dłużej niż 15—20 min., a potem wstawiamy ptaszki na swoje miejsce — obojętnie czy śpiewały, czy nie.

Gdy już samczyki przyzwyczają się śpiewać w różnych miejscach, sortujemy ich według zdolności w kolekcje wystawowe, które otaczamy specjalną opieką. Trening tych kolekcyj odbywać się powinien nietylko podczas dnia, ale także i wieczorem, aby przyzwyczaić ptaszki do śpiewu przy sztucznem świetle. Przy wyborze samczyków do kolekcji należy zważać, by śpiew rozpoczynały ciężkiemi turami, np. basem, turkotem dętym i pamiętać o tem,

że zazwyczaj pierwsze wrażenie jest najlepsze.

Ptaszki przynoszące błędy na wystawę się nie nadają. Jako pokarm w czasie studjów i trenowania podajemy przedewszystkiem dobry rzepik, skromną dawkę jajka, oraz 2-3 razy w tygodniu po trochu mieszanki.

O ile karmienie naszych wybrańców będzie zbyt podniecające wtedy bezwątpienia będą operować nietylko wysokiemi tonami, lecz i przejście z tury na turę nie będzie wyraźne, a krzykliwe.

Bywają takie wypadki, że ptaki ostro karmione śpiewają tylko jedną melodję.

Zatem trenujmy ten nasz przychówek, słuchajmy pilnie nasze kolekcje, a będzie to dla nas prawdziwą rozrywką.

Przyp. red. Ze swej strony bezwzględnie radzimy trenować kolekcje w obecności kilku osób, a nie chować ich zaadrośnie przed okiem tego, czy innego kolegi-hodowcy lub znajomego. Ma to tę ważną zaletę, że ptaszki przyzwyczają się do większego otoczenia i nie „mdleją“ ze strachu na widok eksperta i ławników.

H. MACIŃSKI — Poznań.

Choroby naszych kanarków

Na liczne zapytania kolegów hodowców w sprawie chorób u naszych kanarków, podaję te, które najwięcej zmartwienia nam przynoszą, a nieraz i wielkie straty. Do najwięcej spotykanych należy choroba przewodów pokarmowych, najczęściej spotykana u młodych po odsadzeniu ich od matek. Choroba ta może powstać przez podawanie zbyt dużej ilości jajka, cuchnącej wody, która latem, gdy ptak ją zanieczyści szybko się psuje, a także przez stęchły rzepik i kleszcze. Ptak taki dostaje czerwony i napuchnięty brzuszek. Odchody są biało-zielone, względnie wielkie i miękkie.

Stary ptak przestaje śpiewać, młode są napuszone i gdy zapóźno zauważymy zdychają.

Jako środek leczniczy podajemy sucharek namoczony w mleku lub wodzie i posypany makiem.

Ziarna podajemy mączne t. j. owsik i kanar, a w żadnym wypadku nie należy karmić jajkiem, biszkoptem lub zielenizną.

Zamiast wody można dawać cienką zupkę z płatków owsianych, względnie co drugi dzień rumianek dobrze osłodzony miodem lub cukrem lodowatym. Prócz wyżej podanych środków mamy jeszcze herbatę D-ra Sustmana, która bardzo dobrze działa i mniej jest zabiegów jak z gotowaniem zupki z owsiku itp.

Choroba ta jeśli ją z początku zauważymy nie jest zbyt groźna i da się w tygodniu wyleczyć, natomiast spostrzeżona zbyt późno wlecze się nieraz tygoeniami.

Chrypka.

Chrypka może nastąpić przez zbyt pilne śpiewanie. Wtedy stawiamy ptaka w ciemnym miejscu i możliwie osobno, aby nie słyszał innych, pobudzających go do śpiewu. W tym wypadku niejednokrotnie po tygodniu ptak jest zupełnie zdrów. Może też chrypka nastąpić gdy ptaka trzymamy w gorącym pokoju, gdzie jest suche powietrze, a następnie przenosimy go do zimnej ubikacji. Jeżeli ptak dostał chrypki przez za ciepłe lub zimne powietrze dostaje jako pokarm tylko ziarna tłuste — rzepik, konopie i len. Gdy w związku z chrypką połączona jest otyłość i ptak krótko i z trudem oddycha musimy mu podawać rzepik, owsiane płatki i zielone. W każdym

wypadku doskonale robi rumianek dobrze osłodzony miodem. Ptaka chorego na chrypkę powinno się zaraz leczyć, ponieważ leczenie zastarzałej chrypki jest nadzwyczaj utrudnione.

Cholera (Typhoid)

Cholera jest jedyną z najgorszych i najgroźniejszych chorób, gdyż niejednokrotnie wszystkie ptaki idą na marne. Przyczyną tej choroby może być niezdrowy pokarm, względnie myszy, które ją mogą rozpowszechnić Może niejednemu z hodowców wydać się, że jest niemożliwością, aby w pokoju gdzie są kanarki mogły znajdować się i myszy.

Właśnie chodzi tu o myszy domowe, które w nocy szukając jedzenia najwięcej go znajdują go u kanarków, którym wyjadają resztki jajka, kanaru, owsiku itp.

Prócz tego przyczyną cholery mogą być jaja od kur chorych, względnie skorupy tych jaj. Pamiętajmy więc, aby podawać skorupy tylko od jaj gotowanych, względnie surowe skorupy przez kilka minut gotowac, a wtedy zginą wszelkie zarazki.

Cholera postępuje bardzo szybko i w ciągn 2—3 dni ptak zdycha.

Ptaki chorujące na cholerę można poznać po tem, że wiele piją i siedzą wciąż przy żerku. Odchody są z początku rzadkie i żółtawe, a później wodniste i białe.

Otwór odchodowy występuje i piórka wokoło niego są zabrudzone, lecz są wypadki, gdy śmierć następuje tak szybko, że rozwolnienia nie widać. Przedtem jednak można zauważyć, że ptaki siedzą napuszone. skrzydełka opuszczone, są śpiące i słabe na nóżkach. Z chwilą gdy chorobę zauważymy, należy ptaki chore odseparować od zdrowych i to do osobnych klateczek.

Po każdem obchodzeniu się z ptakiem chorym gruntownie umyć ręce, ponieważ można przenieść zarazki na zdrowe np. przy podawaniu pokarmu. Najlepiej, o ile osoba zajmująca się ptakami choremi nie dogląda zdrowych. Klatki, naczynia, gniazdka i cały sprzęt gdzie ptaki chorowały i zdychały musza być gotującą wodą z domieszką sody wyszorowane i dobrze wyparzone, gdyż odrobina brudu może ponownie spowodować rozszerzenie się zarazy Ubikacja, w której ptaki chorowały powinna być gruntownie wydezynfekowana, gdyż zarazki cholery mają długą żywotność i mogą poukrywać się po szparach i kątach.

Niestety narazie nie znamy środka, któryby zniszczył tą zarazę i dotychczas hodowcy podawali jako pokarm płatki owsiane i tarty cwibak, a do picia rumianek dobrze osłodzony i do wody siarczan żelaza 1 : 500.

Śrutowanie

W gwarze kanarczarskiej zwiemy tą chorobę śrutowaniem, gdyż ptak ziarnka nie łuska i nie zjada, lecz go śrutuje. Najwięcej się to zauważa u ptaków młodych Choroba powstaje wskutek tego, że młode przyzwyczajone do jajka, rzepiku nie jedzą wogóle. Po drugie młody ptaszek ma dzióbek jeszcze za miękki aby mógł wyłuskać twarde ziarno.

By ptaki jaknajprędzej do rzepiku przyzwyczaić, podajemy go w takim stanie, aby młode ziarno bez trudu zjadały. Czynimy to w nast. sposób: rzepik moczymy i po wysuszeniu podajemy młodym, lub też mieszamy z jajkiem, przezco staje sie miększy. Chorobę rozpoznajemy widząc, że ptak siedzi przy naczyniu, lecz ziarna nie zjada jak zdrowy, tylko śrutuje.

Prócz tego śrutowanie mogło powstać przez kleszcze, które ptakom krew w nocy wyssają i przez to osłabiają. Jeżeli przyczyną śrutowania są kleszcze, to przedewszystkiem trzeba stoczyć z nimi energiczną walkę, a później ptaszki pielęgnować

w ten sposób, że podawać jajko w małych ilościach, ale częściej, a w międzyczasie pokarm ziarnowy.

Ptaki śrutujące mają odchody duże i białe. Jeżeli choroba trwa czas dłuższy, ptak dostaje czerwony brzuszek, którego leczenie podano wyżej.

Zatwardzenie.

Zatwardzenie powstaje przez złą pielęgnację względnie zły pokarm. Ptak chory na zatwardzenie siedzi smutny na grządce i nie zdradza chęci do jedzenia. Charakterystycznym objawem tej choroby jest poruszanie ogonkiem przy odchodach. Jako lekarstwo dobrze działa pokarm zielony, a zimą słodkie jabłko lub tarta marchew. Nie podawać jajka, biszkoptu i maku. Niektórzy hodowcy podają obrobinę gorzkiej soli do wody i twierdzą‘ że znakomicie skutkuje.

Otyłość.

Niektóre ptaki, pomimo racjonalnego odżywiania, skłonne są do otyłości. Leży to już w naturze jak ludzi, tak i kanarków. Ptaszek otyły przestaje śpiewać, ciężko oddycha, a dochody ma wielkie i luźne. Ptaka takiego wsadzamy do dużej klatki by miał możność wylatać się i nie podajemy pokarmów, sprzyjających otyłości.

Podajemy tylko rzepik, kaszę owsianą, zielone, a zimą jabłko. Można też podawać biszkopt z dodaniem tartej marchwi. Jeżeli zauważymy rozwolnienie, nie dajemy jakiś czas owsiku, a natomiast podajemy mak.

Przy tem jednak kolosalną rolę odgrywa także świeże powietrze, którem ptaszek oddecha, a wskutek tego tlen dochodzący do krwi wydatnie przyczynia się do spalania nadmiaru tłuszczu.

Wydzieranie piórek.

Bardzo często zauważyć można, że ptaszki jeden drugiemu wyrywają piórka, a ponadto wyrywają je same sobie. Choroba ta jest nieraz przyzwyczajeniem gdy ptaki znajdują się w klatkach lotnych i traktują to poprostu jako zabawę, lecz także przyczyną tego bywa zła przemiana materji wskutek podawania pokarmów nie zawierających dostatecznej ilości wapna oraz kleszcze.

Aby odwrócić uwagę ptaszków od skubania, musimy wynaleźć im inne zajęcie, co nam się w pełni uda, gdy powiesimy w klatce lotnej kilka skórek słoniny, którą ptaszki z przyjemnością zaczną obskubywać, a tymsamem zapomną o swych brzydkich przyzwyczajeniach.

Najlepszem jednak lekarstwem jest wilgotne ciepłe powietrze ikąpiel.

Miejsca zakrwawione zmywa się letnią wodą, a gdy ptaszek bardzo krwawi, należy go jednak z gromady wyeliminować i kilka dni trzymać w oddzielnej klatce. Pokarm podajemy bez domieszki konopi murzynku i maku.

Pierzenie.

Pierzenie nie jest chorobą, lecz objawem, który kanarki przechodzą rok-rocznie, jednakowoż gdy je w tym czasie zaniedbamy, mogą się ptaszki poważnie rozchorować.

W czasie pierzenia trzeba się starać, by ptakom jaknajmniej przeszkadzać. Nie przenosić z miejsca na miejsce, zbliżając się do klatek musimy tak czynić, aby ptaków nie straszyć, gdyż przez przenoszenie i straszenie ptaki denerwujemy. Może to wywołać przerwę w pierzeniu, a po niejakimś czasie ptak rozpoczyna pierzenie na nowo.

Przez pierzenie ptaszek jest osłabiony, a zatem powinien prócz rzepiku i kanaru dostawać 2—3 razy w tygodniu jajko.

Prócz tego podajemy zielone, słoninę i ogórek surowy Ogórek jako zawierający sól wydatnie przyspiesza pierzenie. Nie zapominajmy także o skorupach od jaj kurzych,

które ze względu na zawartość wap na wydatnie przyczyniają się do tworzenia i wzrostu nowych piórek.

Codzienna kąpiel działa też dodatnio na zdrowie ptaszków. Bywają wypadki, że ptak po wypierzeniu ma gołą główkę, szyję i plecy. Jeżeli zbadamy przyczynę przekonamy się, że winę ponosi grzyb tak często znajdujący się w podawanych ziarnach, a który od dzióbka przenosi się na główkę, szyję i plecy. Miejsca takie smarujemy nie soloną słoniną, ale lepszy jest balsam. (Balsam peruviani).

Pocenie się.

Ptaki nie pocą się, lecz wśród hodowców termin ten jest powszechnie używany. Wypadki takie można zauważyć tylko w czasie lęgów i to w gniazdkach, w których znajdują się się młode. Przyczyną pocenia się są: niezdrowy pokarm, jajko podawane w nadmiernych ilościach i wreszcie przeziębienie młodych. Młode dostają rozwolnienia, a ponieważ odchody ich są wodniste, przeto samiczka nie jest w stanie gniazdka należycie oczyścić Obsiadując młode brudzi sobie piórka pod brzuszkiem, a także młodym. Gniazdko wtedy jest mokre, a matka nie jest w możności pisklęta należycie ogrzać. W tym wypadku trzeba młode przełożyć do innego suchego gniazdka i przykryć ciepłą szmatką. Samicy-matce wytrzeć zlepione pod brzuszkiem piórka letnią wodą i umieścić w ciepłem miejscu, a gdy piórka obeschną włożyć ją do młodych.

Powtarzać to tak długo, aż odchody młodych będą normalne. Pożądanem jest także wycieranie letnią wodą i młodych, lecz musimy zważać by ich nie poprzeziębiać — temperatura musi być w dzień i w nocy równa.

Zamiast jajka względnie biszkoptu podawać konopie i mak oraz rzepik w stanie suchym.

Wadliwe znoszenie jaj.

Przyczyny niemości zniesienia jaja mogą być rozmaite. Jajko jest za wielkie, bez łupiny, względnie otwór, przez który jajko przechodzi jest w stanie chorym. Dalszą przyczyną może być zimno, lecz w miesiącach maju lub czerwcu wypadek taki jest rzadkością.

Znoszeniu za dużych jaj poradzić nie możemy. Natomiast jeśli samiczka znozi jaja bez łupiny to winę przedewszystkiem ponosi sam hodowca, a to dlatego, że nie podawał samicy w zimie środków zawierających wapno, tak znamiennie wpływających na tworzenie się skorupki jajka.

Do środków tych należy: skorupy jaj kurzych, tynk, piasek i t. p. Najlepsze są jednak skorupy kurzych jaj.

Pozatem ciężkie znoszenie jaj obserwować można u samic, które były przez zimę źle odkarmiane. (Mam tu na myśli karmienie odpadkami i resztkami żeru po samczykach).

O ile kamiczka jajka znieść nie może zauważyć można, że jest smutna, niema apetytu i siedzi napuszona. Trzeba ją bardzo ostrożnie wyjąć z klatki, oddmuchać piórka na brzuszku i lać po kropli zimną wodą — jakieś 15—20 kropel. Po tej operacji włożyć ją do klateczki, w której na dnie muszą się znajdować karpie lub też gruba warstwa piasku. Można także samiczkg lekko owinąć szmatką i potrzymać delikatnie w ciepłem miejscu.

Obcinanie paznokci.

Obcinanie paznokci u starych ptaków musi być ostrożnie wykonane, by nie sprawić ptaszkowi bólu, przycinając zbyt daleko przez przecięcie naczynka krwionośnego możemy spowodować krwawienie. Najlepiej wziąć nóżkę pod światło, widzimy wtedy wyraźnie w każdym

paluszku czerwoną żyłkę i tnąc paznokieć 2—3 milimetry poniżej tej żyłki możemy być pewni, że pacjentowi żadnej krzywdy nie wyrządzimy.

Obcinanie paznokci u samic w czasie spustu jest szczególnie ważne, gdyż mając je za długie podczas wychodzenia z gniazdka zaczepiają za szarpie i często wyrzucają jajka. Pozatem samica, która ma za długie paznokcie nie stoi tak pewnie na grządce podczas parowania. Taksamo ważne jest obcinanie paznokci u samczyków, bo mając za długie często w czasie parowania kaleczą samiczkom plecy, sprawiając przez to niepotrzebne boleści.

M. THOMS — Toruń.

W sprawie naszej „Canarii Polskiej"

(Dokończenie)

Dalej kolega Gapiński pragnie wzbudzić wszystkich sekretarzy Oddziałów z letargu awansując ich na sprawozdawców w zastępstwie p. p. Ekspertów. I to uważam za błędne. Mojem zdaniem tylko ekspert jako osoba bezpartyjna może dać sprawozdanie z wystaw. Sprawozdanie nadesłane ze strony zarządu Oddziału zawsze będzie jednostronne, bezkrytyczne, a tego przecież chcemy uniknąć.

W zupełności oceniam szlachetne pobudki kol. Gapińskiego odciążenia naszych ekspertów. Uważam jednak, że to już należy do ich fachu i należałoby im tego nie odbierać. Życzę ze swej strony ogółowi, by nasi pp. Eksperci w swych sprawozdaniach wprowadzili styl więcej barwniejszy.

Następnie nie mógłbym się pogodzić z propozycją kol. Gapińskiego dot. opłacenia wyników w sprawozdaniach. Obawiam się, że odtąd figurowałyby tylko stale te 3 bezpłatne miejsca. Z drugiej strony znowu uważam, reklamowanie się za opłatą 50 gr jest aż nadto tanio, a administracji „C. P." absolutnie żadnych korzyści przynieść nie może. Mojem zdaniem każdy szanujący sie zrzeszony hodowca mający materjał hodowlany do oddania powinien się w naszej gazetce ogłaszać po odpowiedniem opłaceniu ogłoszenia.

Uważam, że o ile wszyscy nasi koledzy w ten sposób rozumować będą, wówczas nasza „C. P." wybrnie z wszystkich kłopotów finansowych, i w krótkim czasie stanie się tym wymarzonym dwutygodnikiem, ba — nawet tygodnikiem. Niestety reklamowanie się jest w naszym sporcie mało oceniane i wśród braci kanarczarskiej wogóle nie znane.

Dziwimy się, że Zarząd Główny boryka się z trudnościami finansowemi w wydawaniu „C. P.". A z czego się te dochody czerpie? Przecież tylko z opłat za abonament, za te 300 kilka egzemplarzy! (Czy aby za dużo nie liczyłem?) Abonamentu, który w dodatku może jeszcze kilku abonentów wogóle nie płaci. A więc dążmy do tego, by w każdym numerze ukazało się jak najwięcej ogłoszeń, tak ze strony hodowców jak i naszych dostawców, mających nam coś do zaoferowania. Przecież na dochodach z ogłoszeń opiera się każde wydawnictwo. Do tej sprawy powrócę jeszcze w dalszym ciągu moich wywodów. Według mnie żadne fundusze prasowe obecnego stanu nie zażegnają. Jedynie szczera inicjatywa i to nietylko ze strony hodowców, ale też i administracji.

Już kol. Orłowski w num. 7. w swoim artykule „Przyszłość naszego Organu należy do nas" wyprzedził

moje myśli i w zupełności z nim się zgadzam, tylko że nie podał on sposobu werbowania abonentów i ogłoszeń.

Postaram się to uczynić. Otóż podaje tu kilka luźnych danych, co należałoby według mnie przedsięwziąść, by nasz Organ podźwignąć. Najpierw kwestja powiększenia abonentów. Przedewszystkiem najprostsze to, by każdy hodowca uważał sobie za punkt honoru być abonentem „C. P.". Tego jednak mało! Każdy abonent powinien opieszałym kolegom wytłumaczyć, że ten drobny wydatek na gazetkę jest drobnostką w stosunku do korzyści jakie daje organ fachowy. Następnie byłoby pożądanem, rozpowszechnić naszą gazetkę wśród amatorów ptactwa, czyli szerszej publiczności. Tu działać może przedewszystkiem samo wydawnictwo „C. P." wysyłając każdorazowo numer gazetki większym dziennikom z prośbą o omówienie w dziale redakcyjnym. Takie rzeczy się robi! W zamian za to żąda czasem dziennik jedynie bezpłatne ogłoszenie, a bądź co bądź to się opłaca. Również hodowcy, a przedewszystkiem Zarządy Oddziałów mogą się tu przyczynić do rozwoju gazetki. Wyobrażam to sobie następująco: Zarząd Oddziału otrzymuje co pewien czas ca. 5 egzemplarzy „C. P." bezpłatnie, celem rozpowszechnienia — nie wśród hodowców lecz osób prywatnych czy też sfer handlowych. Mam na myśli dostawców nasion i t. p. Przypuszczam, że każdy z członków Zarządu podejmie się od czasu do czasu tej zaszczytnej misji i zwerbuje nie tylko abonentów a przedewszystkiem ogłoszenia. Napewno w każdym Oddziale znajdzie się członek mający znajomego właściciela kiosku, który chętnie podejmie się wywiesić naszą gazetkę, a cel już częściowo osiągnięty. Tym samym systemem werbować można ogłoszenia. Zarząd Oddziału zwraca się do dostawcy nasion, przyborów hodowlanych zalecając mu gorąco ogłaszanie w gazetce, a dany kupiec napewno nie odmówi. Prócz tych moich propozycji niejeden z kolegów znajdzie jeszcze inny sposób werbowania, przy minimum chęci, o ile zależy mu tylko na rozwoju naszej sprawy kanarczarskiej.

Ja ze swej strony jestem gotów podjąć się pracować we wskazanym kierunku, proszę tylko nadesłać mi ca. 3 narazie bezpłatnych egzemplarzy. (Red. C. P. chętnie wysyła Nr. okazowe na żądaniei od początku swego istnienia tę metodę praktykuje).

W nr. 6. C. P. w rubryce „Przegląd prasy zagranicznej" czytamy, że i w Holandji zainteresowano się naszą gazetką. Jest to bardzo pochlebne dla nas, i tylko od nas zależy obecnie, by tę sytuację wykorzystać. Śledząc niem. „Kanaria-Zeitung" Lipsk zauważymy, że hodowcy Holandji już od pewnego czasu są z niem. hodowcami na stopie wojennej. Należałoby z odpowiednimi czynnikami w Holandji nawiązać kontakt, a może znalazłby się dla nas rynek zbytu. Zarządowi Głównemu CHK w razie potrzeby chętnie służę adresami władz kanarczarstwa holenderskiego. (Prosimy o nie, Red.).

Na zakończenie jeszcze omówię artykuł „Czytelnika" w nr. 8. p. t. „Dotyczy Canarii Polskiej". Nawiasem mówiąc jest to b. rzeczowo ujęty artykuł, który w zasadzie nie wymagałby bliższego omówienia, prócz jednej wzmianki. Mianowicie chodzi tu o projekt zastąpienia C. P. w zamian miesięcznego wysyłania zaproszeń na zebrania. To narazie jest nieziszczalne i to — niesrety — z winy samej administracji C. P. Zebrania miesięczne w Oddziałach odbywają się przeważnie krótko po pierwszym — gazetka dochodzi do

naszych rąk około 6—10 każdego miesiąca. Jest to bolączka, którą należałoby bezwzględnie natychmiast usunąć. Nasza gazetka powinna być w posiadaniu hodowcy nie później jak 1. każdego miesiąca, a gdy 1. przypadnie na niedzielę, to wysyłka gazet powinna dwa dni wcześniej nastąpić.

Wówczas zapewnie sekretarze Oddziałów nadeślą swe sprawozdania z zebrań z podaniem terminu przyszłego zebrenia. Obecne nieregularne wychodzenie gazetki jest właśnie tym powodem, że sekretarze Oddziałów znajdują się w letargu. (Czy rzeczywiście to jest tym jedynym powodem? Red.).

Uważam, że właśnie punktualne wychodzenie C. P. przyczyni się w lwiej części do rozwoju tejże, a do tego przecież dążymy z całych sił, nietylko my czytelnicy!

Pobożne życzenia Szanownego Kolegi odnośnie punktualnego wysyłania C. P. załatwiamy pozytywnie. Począwszy od niniejszego n-ru będzie Kolega mógł czytać C. P. już przy porannej kawie w dniu 1 każdego miesiąca. Red.

TADEUSZ SCHALLY — Jarosław.

Ogłaszanie wyników hodowlanych

W Nr. 10 naszej Canarii — kol. Gapiński poruszył bardzo ważną, niemniej jednak wrażliwą sprawę — mianowicie kontrolę przez czynniki niezainteresowane odsprzedanych hodowcom ptaków. Z żalem przyznać trzeba, że niezawsze sprzedaż jest w 100% uczciwa — a kupujący jest bardzo często, powiedzmy delikatnie, nierzetelnie obsłużony.

Jeżeli lista premjowania wykazuje ptaka I. klasy, zapotrzebowania na braci i siostry są zwykle bardzo duże i słuszne, gdyż niema dwóch zdań, że ptaszki te winne się znacznie przyczynić do podniesienia hodowli w momencie, gdy wysoka ilość punktów nie jest li tylko przypadkiem, lecz leży w sztamie. Sprawdzenie wprost u hodowcy bezpośredniego pokrewieństwa dostarczonych ptaków, jest nieraz bardzo trudne spowodu odległości, jakoteż z tej przyczyny, że często zapisy hodowlane są tak nieprzejrzyście prowadzone lub poprawiane, iż zorjentowanie się w nich dla człowieka obcego, jest wykluczone.

W momencie, gdy kupujący płaci wyższą cenę za takiego, a nie owego ptaka, ma on prawo żądać, ażeby przez niego wymagany towar był istotnie dostarczony.

Proponowany przez kol. Gapińskiego sposób składania list hodowlanych w zarządzie swego klubu, przeciąłby raz na zawsze nadużycia pod tym względem, ponieważ kupujący każdej chwili może się przekonać o prawdziwości zapodanych przez sprzedającego danych.

Wszak statut CHK w par. 4 pkt d i e wymienia cele stowarzyszenia i wyraźnie powiada „ułatwienie wymiany rozpłodowych okazów zbytu i kupna kanarków“ oraz „prowadzenie ksiąg rodowych kanarków“. A więc statut przewidział takie czynności, tylko że wobec braku żądań członków, nie były one przez Oddziały wykonywane. Słusznie podnosi p. Gapiński, że tylko wówczas spełnią listy swe zadanie, jeżeli będą złożone do końca lipca każdego roku i termin ten powinien być przez Oddziały w interesie hodowców i własnym ściśle przestrzegany.

Proponowany przez p. Gapińskiego sposób ogłaszania zawczasu tych list w Canarii Polskiej jest bardzo praktyczny i łatwy do przeprowadzenia, niewiem jednak czy

większość hodowców ze względów materjalnych na to pozwolić sobie będzie mogła. — Hodowca, który posiada naprawdę dobry materjał hodowlany i wyhodował około 100 ptaków młodzieży, koszt ten sowicie się opłaci, gdyż kupującemu wskaże tylko Nr. Canarii danego roku, w którym kupujący może znaleźć ptaka i odpada wszelka dalsza dyskusja.

Zgłoszenie i ogłoszenie wyników hodohlanych i późniejszy udział w wystawach i konkursach ma jeszcze i inne zalety, a mianowicie:

1) Większe zainteresowanie się hodowców samymi wystawami i liczniejszy udział kolekcji wystawców. Co ma piernik do wiatraka? a jednak ma. — Proszę sobie wyobrazić, że hodowca wyhodował 100 ptaków, z tego wybrał nie jedną lecz trzy doborowe kolekcje. Chcąc osiągnąć większą kwotę za swój materjał rozpłodowy, zgłasza do premjowania nie jedną ale wszystkie 3 kolekcje, ażeby kupujący miał bezstronną ocenę przez eksperta nie 4 lecz 12 ptaków i chociaż z tych kolekcji najwyżej 2 będą brały udział w konkursie — kl. wł. chowu i powszechna (komisja wystawowa, na żądanie hodowcy, może odnotować w arkuszach oceny Nr. obrączek ptaków kl. powszechnej), jeżeli ocena poszczególnych ptaków, kolekcyj poza konkursem stojących, będzie taka sama lub podobna do kolekcji zwycięskiej, wszystkie ptaki i ich bezpośrednie pokrewieństwo zyska na swej wartości pieniężnej.

2) Ogłoszenie w Caranii daje możność kupującemu zorjentowania się:

a) w wielkości hodowli sprzedającego zależnie od ilości założonych obrączek, ilości samic użytych dla lęgu i t. p.;

b) o płodności samca lub samicy a pośrednio, chociaż nie w 100% pewności, i o tem, czy samica dobrze karmi i chowa młode i w końcu

c) o przekazywaniu cech dodatnich ojca lub matki na potomstwo. N. p. wszystkie młódki uznane za ptaki I kl. będą od jednego ojca, chociaż każdy ma inną matkę, lub odwrotnie wszystkie będą od samicy jednej, chociaż ptaki innej samicy, sparowane z tym samym samcem, nie wykazują specjalnych zalet.

Dla hodowcy, który z ołówkiem w ręku przeprowadza racjonalną selekcję materjału rozpłodowego, są powyższe faktory bardzo ważnym czynnikiem i powinny być bezwzględnie brane w rachubę. Zachodzi teraz pytanie, czy korzyści, jakie osiągną bezpośrednio hodowcy tak sprzedający, jak i kupujący, a hodowla dobrego i szlachetnego śpiewaka w Polsce pośrednio będą równoważyć niewygody i koszta hodowców i klubów. Co dochodzi —

1) Hodowca robi wykaz pochodzenia swych ptaków według daty urodzenia, ojca i matki. Żaden szanujący się hodowca bez takiej ewidencji w tej czy owej formie dla własnego użytku obejść się nie może — nie będzie więc żadnej trudności w sporządzaniu jednego lub 2 wykazów więcej (dla Klubu i ewentualnie dla Canarii) i w ujednostajnionej dla wszystkich formie.

2) Sekretarze Oddziałów będą mieli więcej pracy ze względu na konieczność odnotowania danych do ksiąg rodowych na podstawie przysłanych wykazów. Musimy przyznać, że jest to dość dużo pracy, jednak do wykonania jej jest czasu 3—4 miesiące, a w razie zbytniego nawału pracy, znajdą się zawsze chętnie hodowcy, którzy pomogą sekretarzowi.

3) Kluby będą musiały wydać kilka złotych na zaprowadzenie ksiąg rodowych, mogłyby jednak od hodowców pobrać drobne kwoty za udzielenie informacji.

4) Porta Klubów z tego powodu nie powinny się zwiększyć, gdyż żądający wyjaśnienia drogą listowną, powinien załączyć znaczek pocztowy

na odpowiedź (w tej formie mogłoby być również pobrane odszkodowanie jak w pkt. 3, zużycie papieru w tak małej ilości nie odgrywa roli.

5) Członkowie byliby moralnie zmuszeni do prowadzenia racjonalnych zapisów hodowlanych, co nieraz bardzo szwankuje.

6) Członkowie byliby więcej związani z Klubami.

7) Odpadłaby możność robienia nadużyć przez sprzedających i słuszne, czy niesłuszne zarzuty kupujących, gdyż nawet niewiedząc, ma on możność wybrania ptaka z tego lub owego gniazda. (Naturalnie odpada tu stan zdrowia nabytych ptaków).

8) Wystawiający ptaki ma możność krótkiego udowodnienia pochodzenia sprzedanego ptaka na podstawie ogłoszonego w Canarii wykazu lub uwierzytelnionego przez Klub odpisu.

9) Etyka i zaufanie wzajemnego stosunku znacznie by się podniosła.

Niezgłoszenie wyników hodowlanych nie musi być zaraz rownoznaczne z chęcią nadużycia, lecz mogłoby i tam nastąpić, gdzie hodowcy nie dopisały lęgi w danym roku, lub gdzie klęska zniszczyła mu przychówek, jak również w wypadku świadomości hodowcy, że jego ptaki nie stoją na wysokości wymagań, stawianych materjałowi rozpłodowemu, albo też hodowla jest tak mała, że na większy zbyt ptaków hodowlanych liczyć nie można

W tym wypadku jednak sam hodowca poniósłby stratę na cenie ptaków.

W każdym razie uważam, że proponowane przez kol. Gapińskiego zaprowadzenie ewidencji, powinno być dokładnie przedyskutowane w gronie każdego Klubu z osobna i ewentualnie, w razie większości zwolenników na Walnem Zjeździe Delegatów CHK, a moim zdaniem przyniesie ono niewspółmiernie wielkie korzyści dla hodowli w Polsce w stosunku do niewygód i nakładu pracy.

M. THOMS — Toruń.

Uwagi na czasie

Pod tym tytułem ukazał się w nr. 10. obszerny artykuł kol. Gapińskiego. Nareszcie coś. co powinno znaleźć oddźwięk w całej rzeszy kanarskiej — oczywiście zdrowo myślącej. Mam tu na myśli projekt wykazu przychówku dla Oddziału przedewszytskiem. chociaż uważam, że myśl „przysporzenia trochę grosiwa dla zasilenia naszego Funduszu Prasowego" też nie jest wcale taką złą i kol. Gapiński znajdzie naśladowców, tak że objętość naszej C. P. będzie wcale pokaźna. W dowód, że kol. Gapiński śmiałym projektem uzyskał aprobatę, i ja pozwolę sobie przesłać „wykaz" przechówku i sądzę, że za mną pójdą wszyscy hodowcy rozsądni, którzy rzecz traktują poważnie i — rzetelnie. Mój „wykaz" nie jest wprawdzie obszerny — hoduje tylko na małą skalę — sądzę jednak, że każdy złoty się „Canarii' przyda, wobec tego przekazuje jednocześnie na P. K. O. kwotę 1,— zł za umieszczenie mojego wykazu w „C. P.". A kol. Gapińskiemu do wiadomości, że projekt Jego wcale nie jest „nieudolnie skonstruowany", przeciwnie uważam, że jest wyśmienity i na zdrowych podstawach obmyślony, nie wymagający żadnych poprawek.

Red. „C. P." jest całkowicie po stronie kol. Gapińskiego, Schally'ego i Thomsa, jednak w kwestji ogłaszania wykazów przychówku pragnie zabrać głos w czasie późniejszym, gdyż w danej chwili nastręczają się trudności natury finansowej, albowiem po dokładnem skalkulowaniu opłata 5 groszy od ptaszka absolutnie nie pokrywa nawet kosztów własnych. A przecież ta inicjatywa miała

Wykaz kanarków wychowanych w 1936 r.

N. N. CHK seria 3	Data wylęgu	Rodowód		Uwagi	N. N. CHK seria 3	Data wylęgu	Rodowód		Uwagi
		samczyk	samiczka				samczyk	samiczka	
1	28. 4.	27,35	6,35		11	6. 6.	27,35	6,35	
2	5. 5.	2,35	26,35		12	"	"	"	
3	"	"	"		13	"	"	"	
4	"	"	"		14	14. 6.	5,35	26,35	
5	31. 5.	"	27.35		15	—	—	—	
6	"	"	"		16	"	"	"	
7	"	"	"		17	"	"	"	
8	"	"	"		18	22. 6.	27,35	63,33	
9	2. 6.	5,35	79,35		19	"	"	"	
10	"	"	"		20	"	"	"	

Cyfry za przecinkiem oznaczają rok.

Podpis hodowcy:
M. Thoms

na celu poprawienie bytu „C, P.“, a nie pogorszenie go.

Nie mniej jednak Redakcja weźmie pod uwagę podjętą inicjatywę i przedłoży gotowy projekt na Walnym Zjeździe Del. C. H. K. w Krakowie.

Coś nie coś na czasie

Dzięki inicjatywie jednego z kolegów przed kilku miesiącami został zapoczątkowany t. zw. „Fundusz Prasowy“ C. P. Sama myśl bezwątpienia piękna. Lecz zastanówmy się nad jej realizacją. Przeglądając szczegółowo numery C. P. od chwili, gdy ukazała się pierwsza wpłata na fundusz prasowy, nie widzę, aby on poważnie wzrastał, a w międzyczasie czytam troskliwe zapytania. (Patrz C. P. Nr. 10. strona 105). Czy nie zastanawiająca i nie znamienna jest odpowiedź redakcji? Dlaczego tak jest? Dlatego, że panowie ofiarodawcy poszli (tak mi się wydaje) złą drogą, a mianowicie: zadeklarowali tak wysokie „ofiary“ na fundusz prasowy, iż prawdopodobnie zawstydzili szerszy ogół, który może także przysłużyłby się dobru sprawy, lecz znacznie skromniejszym datkiem.

Ze swej strony uważam każdą inicjatywę jednostek za bardzo dobrą, lecz jestem zasadniczym zwolennikiem zbiorowej akcji, która zawsze da lepsze wyniki i w tym kierunku powinny pójść nasze wysiłki dla polepszenia „bytu“ C. P. Może usłyszę od kolegów poprzednich ofiarodawców zapytanie: „ciekawe, co za nową receptę wymyślił i czy też sam dał coś na fundusz“.

Odpowiadam z miejsca — owszem dotąd jeszcze nic nie złożyłem, ale łącznie z tym artykułem składam 5,— złotych z prośbą, aby redakcja C. P. zatrzymała moje nazwisko w tajemnicy i wzywam:

1) Wszystkie Zarządy Oddziałów zrzeszonych w C. H. K., aby zechciały przeprowadzić odpowiednią propagandę wśród swych członków i ewentualnie zebranie kwoty, składające się choćby z najdrobniejszyh datków zbiorowo przekazały na fundusz prasowy.

2) Zarządy Oddziałów, jak i poszczególni członkowie zechcą dołożyć wszelkich starań, aby ze swych terenów zwerbować jaknajwięcej płatnych ogłoszeń od firm, a przede-

wszystkiem od tych, w których zaopatrują się w żerek, przybory hodowlane i t. p.

Jeśli do tej sprawy koledzy zabiorą się z sercem to napewno przysporzy ona funduszów na dalszy rozwój naszego pisma.

A zatem Szanowni Koledzy zamiast rozdzierać szaty, załamywać ręce i stękać — weźmy się do dzieła.

Chochlik.

Od Redakcji: Dziękujemy Koledze za złożenie 5 zł, oraz za ogłoszenia. Ponieważ artykuł pod pewnymi względami zbiega się z wywodami Kol. Thomsa, mamy nadzieję, że wspólny apel odniesie pożądany skutek. Ze swej strony żywimy nadzieję, że wszyscy zwolennicy C. P., którym rozwój jej leży na sercu, przychylą się do naszej prośby i jeśli nie będą mogli nic uzyskać osobiście, to przynajmniej nadeślą nam adresy firm, do których redakcja zwróci się bezpośrednio.

Pamiętajmy, że C. P. jest jedynym czasopismem fachowem w Polsce i reklama w niej zawsze się opłaci. Ceny ogłoszeń uwidocznione są na pierwszej stronie. Przy trzykrotnym ogłoszeniu — czwarte bezpłatne, przy sześciokrotnym — siódme i osme, a przy abonamencie rocznym 50% zniżki.

W. GAPIŃSKI. — Łódź

Fałszywi obrońcy — nie tędy droga

Słuchałem prelekcji nadawanej przez radjo bodaj 13 sierpnia, że kanarki należy usuwać z sypialni (uwaga! p. p. z biura studjów i przy okazji pozdrowienie dla szefa optymistów) ze względu na to, że chorują na gruźlicę i przyczyniają się znacznie do rozpowszechnienia wśród ludzi tej strasznej choroby. Prelegentka zalecała, aby w czasie karmienia kanarków zatykano nos i usta gazą; a po karmieniu należy myć bardzo gruntownie i długo ręce . . .

Istotnie! Tam gdzie warunki pozwalają na to, umieszczamy naszych ulubieńców w odpowiedniejszym miejscu.

Jestem zdania, że ludzie raczej i niehigieniczne warunki są powodem chorowania kanarków na gruźlicę, a nieumiejętne obchodzenie się z nimi i nieodpowiedni pokarm dopełniają reszty. I to są właśnie najważniejsze przyczyny różnych cierpień wśród naszych skrzydlatych przyjaciół. Niezbędna szafa z ubraniami w sypialni, ta wylęgarnia różnorodnych zarazków, pozostawianie na noc codziennej garderoby, a zwłaszcza przesyconej potem i innymi szkodliwymi substancjami i szczelnie zamknięte akna są niewątpliwie szkodliwsze dla zdrowia człowieka, niż obecność małego ptaszka w sypialni.

Zgadzam się z prelegentką, że usta i nos w czasie karmienia kanarka można zatykać gazą lub chustką, ale tylko wtedy, jeżeli osoba podająca pokarm jest sama chorą.

Natomiast długie i gruntowne mycie rąk uważam za konieczne, lecz przed podawaniem ptaszkom pokarmu. Niewinnego kanarka uważa się za niebezpiecznego gościa w sypialni i rzekomo jest on rozsadnikiem zarazków gruźlicy.

Tak! Chorują kanarki na gruźlicę, jak i na wiele innych chorób. Lecz przyczyną niedomagań i wszelkiej śmiertelności są tylko ludzie, którzy nie dają im odpowiednich warunków. Najczęściej dzięki nieodpowiedniej pielęgnacji, a nawet przez karygodne niedbalstwo daje się słyszeć pewnego dnia: — proszę państwa... kanarek zdechł! I skończona zabawa. Fałszywi obrońcy — nie tędy droga! Wyolbrzymiacie rzeczy błahe — czyżby celowo? Owszem. Niech radjo nadaje — prosimy o to bardzo — poga-

danki o hodowli, pielęgnacji i śpiewie kanarków. Ale warunek! Muszą to czynić ludzie fachowi, dokładnie znający sprawę, mający za sobą długoletnie doświadczenie w tej dziedzinie dla szerszego ogółu jeszcze nieznanego sportu — i czy tylko sportu!

Zagranicą, a zwłaszcza w Niemczech, prawie w każdym domu i nawet na wsi można się spotkać z naszym ulubieńcem, kanarkiem. Tam nie dało się jeszcze słyszeć, że kanarek jest niebezpieczny dla zdrowia. A statystyka wszak stwierdza, że śmiertelność na gruźlicę zagranicą, nie jest tak olbrzymia jak u nas.

Uważam, iż w tej sprawie powinien zabrać głos lekarz ornitolog i jego właśnie należałoby poprosić o wszechstronne wyjaśnienie przed mikrofonem, gdyż zabieranie głosu w kwestjach, o których nie ma się pojęcia, ośmiesza tylko tych, których jako prelegentów radjowych naprawdę chcielibyśmy szanować.

Jeśli już tak bardzo chodzi prelegentom o higienę i czystość domowego ogniska, to co powiedzą na to, że służąca często w 2 lub 3-metrowej „klitce", szumnie nazwanej kuchnią, spędza całą dobę. Tam gotuje, smaży, piecze i w dodatku śpi przez całą noc, a nawet w tejże kuchni choruje. Czy to można nazwać higjeną, czy to jest zdrowsze od kanarka w sypialni i czy to nie pękny temat do poruszenia go przed mikrofonem. Przytaczam tylko jeden obrazek, a znalazłoby się bardzo dużo. Wszak w „Canarii Polskiej" nie jest miejsce na poruszanie spraw o cierpieniach i niedoli człowieka. (I słuszne — Red.).

Mamy przed sobą ważniejsze zadania. Fałszywi obrońcy, nie posługujmy się kanarkiem i nie nadużywajmy go jako straszaka tam, gdzie setki innych spraw woła o głos.

Przeciwnie, niechże kanarek nadaal umila nam chwile wolne od trosk życia codziennego swoim pięknym śpiewem w myśl słów poety:

„Skowronek nieba strzeże,
A kanarek serca w jasyr bierze".

I niech bez uszczerbku dla naszego zdrowia króluje w naszych izbach, salonach i sypialniach.

Różne Wiadomości

Centralny Związek Hodowców Kanarków Ochrony Ptactwa Pożytecznego w Polsce
Stow. zarejestr. z Siedzibą w Poznaniu

Zarząd Główny CHK:

Prezes: Henryk Maciński — Poznań, ulica Matejki 36
Sekretarz: K. Kaczmarek — Poznań, Chełmońskiego 5
Skarbnik: Stefan Kubanek — Poznań, ul Fabryczna 24

Korespondencje do Centrali kierować na ręce prezesa CHK. Sprawy kasowe i zamówienia na obrączki do skarbnika CHK

KOMUNIKATY ZARZĄDU GŁÓW.

P. T. Oddziały C. H. K. ponownie zawiadamiamy, że w końcu listopada b. r. ukaże się nowy podręcznik hodowców na rok 1937/38, wraz z przewodnikiem odresowym hodowców zrzeszonych w C. H. K. Podręcznik poza bogatą treścią najróżnorodniejszych artykułów, aktualnych dla wszystkich, zawierać będzie w części II-giej dokładny spis adresów członków. Cena umieszczenia adresu hodowcy wynosi tylko 50 gr. Zważywszy na to, iż podręcznik w treści fachowej i praktycznej zawierać będzie 30—40 stron — cena to jest poprostu minamalna, tymbardziej, że ogłaszający się w przewodniku, lub dziale ogłoszeń otrzyma 1 przewodnik bezpłatnie.

Oddziały C. H. K. prosimy o niezwłoczne nadesłanie spisu tych członków z podaniem: nazwiska, imienia, oraz dokładnego adresu.

W części III podręcznika otwarty zostaje dział ogłoszeń, z którego mogą korzystać tak koledzy hodowcy, jak i firmy, w których hodowcy zaopatrują się w żer dla ptaków, oraz

wszelkie akcesorja hodowlane, a także wszelkie inne firmy, ponieważ podręcznik znajdzie się także w sprzedaży księgarskiej i przeto trafi do szerokich rzesz społeczeństwa.

Cena ogłoszeń: cała strona 8 zł, pół strony 4 zł, ćwierć strony 2,50 zł. Przedsiębiorstwa handlowe, oraz hodowcy pamiętajcie, że raklama jest podstawą handlu i zbytu przychówku. Wszelkie opłaty należy uiścić zgóry na konto C. H. K. — P. K. O. 206.206.

Atkualne!

Zarząd Główny C. H. K., chcąc odebrać Oddziałom zbyteczne kłopoty w wyszukiwaniu i zamawianiu dyplomów — dążąc jednocześnie do ujednostajnienia i normalizacji tychże, zakupił ich większą partję.

Dyplomy są wielobarwne i wysoce artystycznie wykonane na papierze kredowym w następujących wymiar.: 30×21 cm, 30×42 cm, 46×61,5 cm w cenie od 1,70 do 4,25 zł.

Ze względu na zbliżający się czas wystaw, należy ewtl. zamówienia traktować jako pilne i kierować wprost na ręce Zarządu Głównego C. H. K.

W ostatnim nr. „C. P." w zamówieniach obrączek zaszła omyłka, a mianowicie 100 sztuk wynosi 6,— zł, z czarnemi literami **1,50 zł** więcej (7,50 zł) a nie jak mylnie podano 1,— zł więcej.

Przypominamy uchwałę ostatniego zjazdu delegatów w Toruniu, która mówi, że należy 5,— zł kolekcyjnego (mistrzostwo Polski) nadesłać do Centrali pod rygorem pozbawienia obrączek rodowych tych oddziałów, które do uchwały powyższej się nie zastosują („C. P." nr. 2, str. 21 ad 16). Należność za obrączki, 5,— zł kolekcyjnego oraz koszty presyłki należy nadesłać razem z zamówieniem ewentualnie za pobraniem pocztowem. Zamówienie należy nadesłać na zielonym formularzu czytelnie i dokładnie wypełnionym, aby uniknąć pomyłek. Jednocześnie przypominamy oddziałom o zaległościach, których dotąd bardzo mało wpłynęło.

Wszelkie wpłaty należy uiszczać za pośrednictwem P. K. O. 206.206 z koniecznem nadmienieniem na jaki cel została wpłata dokonana.

Obrączki C. H. P. otrzymać mogą tylko hodowcy stowarzyszeni w oddziałach, które należą do C. H. K. Zamówienia należy kierować wyłącznie pod adresem skarbnika S. Kubanek, Poznań, Fabryczna 34.

Redakcja Canarii Polskiej podaje do wiadomości P. T. Zarządom Oddziałów C. H. K., oraz wszystkim naszym miłym korespondentom, że wszelkie artykuły, oraz inseraty, powinny być nadsyłane najpóźniej do dnia 15 ażdego miesiąca.

Nadesłane po tym terminie będą mogły być zamieszczane dopiero w numerze następnym.

KOMUNIKATY ODDZIAŁÓW CHK

W dniach 7 i 8 grudnia b. r. urządza pierwszą lokalną wystawę kanarków Oddział C. H K. w Dąbr. Górniczej, dzień przedtem, to jest 6 grudnia dokona oceny eksponatów ekspert C. H. K. p. St. Makuła. Oddział uchwalił w kl. własnego chowu dla I, II i III nagrody medale, zaś do IV nagrody dyplom honorowy. Dla kl. powszechnej I, II, III i IV nagrody w postaci dyplomów honorowych, które zdobywcy na własny swój koszt otrzymują. Oddział zaprasza do wzięcia udziału w tej wystawie hodowców zamiejscowych C. H. K. oraz miłośników ptactwa pożytecznego. Postojowe wynosi 4 zł od kolekcji (4 kanarki) wyłącznie przyjmuje sekr. Oddziału p. Strzelecki, Dąbr. Górnicza, ulica Żeromskiego 26, m. 11.

W dniach 6—8 grudnia urządzają wspólną wystawę kanarków o mi-

strzostwo m. Poznania Oddziały Poznańskie przy C. H. K. w sali Restauracji Zamkowej (Gospoda Polska), al. Marsz. Piłsudskiego. Premjowanie odbędzie się 3—5 grudnia b. r. przez ekspertów pp. Makałę i Świętońskiego. Postojowe wynosi 3 zł w kl. własnego chowu jak i w kl. powszechnej. Hodowców Oddziałów C. H. K. zaprasza się do udziału w tej wystawie. Zgłoszenia kolekcji przyjmuje p. Fr. Kaźmierczak, Poznań, pl. Sapieżyński 4, m. 11.

Oddz. C. H. K. Szlachetnych Kanarków w Chorzowie II urządza w dniach 4—6 grudnia br. w lokalu p. Grochowiny, ul. 3 Maja 28 swoją doroczną wystawę. Jako eksperta powołano p. Lenkowskiego z Bydgoszczy.

Oddział „Wisła" Toruń. Na zebraniu mies. w dniu 4 października niżej podpisany wygłosił referat na temat „karmienia młodych samczyków w klatkach odstawowych". Po sprawozdaniu komitetu wystawowego uchwalono zrezygnować w b. roku z urządzenia wystawy, natomiast w przyszłym roku takową urządzić w większym stylu. Zebrani zaakceptowali przez niżej podpisanego opracowany program premjowania lokalnego w myśl którego premjowanie rozpocznie się dnia 28 listopada o godz. 9-tej. Dostarczenie kolekcji przez wystawców winno nastąpić w dniu 27. 11. br. o godz. 18 do 20-ej do lokalu „Gospoda" przy ul. Sukienniczej 20, w którym to lokalu odbędzie się premjowanie. Poza nagrodami już uchwalonemi otrzyma srebrny medal wystawa tej kolekcji, która uzyska największą ilość pkt. za „turkot dęty". Następne zebranie odbędzie się dnia 1 listopada b. r. o godz. 16-ej w lokalu „Gospoda" przy ul. Sukienniczej 20.

Thoms, sekretarz.

W myśl uchwały walnych zjazdów delegatów C. H. K. z dnia 6. 1. 1933 r. w Poznaniu oraz dnia 6. 1. 1936 r. w Toruniu

wzywamy Oddziały C. H. K.

które dotąd nie uiściły opłaty tytułem postojowego na Wszechpolskiej Wystawie w Toruniu w kwocie zł 5,— nadesłać takowe na adres skarbnika A. Kurkowskiego, Toruń, Staromiejska Fosa 12 (Sąd Grodzki).

Zarząd Oddziału C. H. K.
„Wisła" w Toruniu.

Oddz. „Canaria 02" Poznań. Posiedzenie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dn. 8 listopada r. b. o godz. 10-ej przed południem w lokalu p. Heyduckiego, ul. Masztalarska 8a. Członków, którzy nie byli na ostatniem posiedzeniu obecnie prosimy o wczesne podanie swych adresów do książki adresowej z opłatą 50 gr, również o zamówienie obrączek rodowych na r. 1937 (patrz komunikaty C. H. K.).

Podajemy do wiadomości bratnim Oddziałom C. H. K. na Górnym Śląsku, że z dniem 4 października b. r. wystąpiliśmy z Okręgu pod nazwą T. K. P., składając na ręce p. Ketzlera urzędy: wiceprezesa, zast. sekretarza i skarbnika, a tym samym pozostajemy nadal wierni C. H. K

Za Zarząd Oddziału C. H. K.
w Chorzowie II
(—) Wiktor Piechuła

SKRZYNKA PORAD FACHOWYCH

Począwszy od następnego numeru C. P. otwieramy skrzynkę porad fachowych, w której udzielać będziemy wyczerpujących odpowiedzi w sprawach hodowli i zdrowotności ptactwa.

Tylko różnorodność pytań, odpowiedzi i dyskusja nad poruszanymi tematami zdołają wszechstronnie wyświetlić każdą sprawę. Sądzimy, że Szanowni Czytelnicy z radością powitają ponowne otwarcie skrzynki.

Zapytania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 15 każdego miesiąca.

Redaktor odpowiedzialny Dyr. T. Schally, Jarosław, ulica Parkowa
Tłoczono czcionkami Drukarnia A. Dąbkiewicz, Poznań, Plac Działowy 9.